RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

PIERWSZY POLSKI TYGODNIK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU METALOWEGO, MASZYNOWEGO, MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH ORAZ BRANŻ POKREWNYCH

TRZY BEZPŁATNE DODATKI „ELEKTRO- I RADJOTECHNIKA“, „PRZEGLĄD DOSTAW“ ORAZ „POSTĘPY W PRZEMYŚLE“

PRZEDPŁATA: Kwartalnie 4½ zł. Dla Gdańska 4½ guld., dla Niemiec 4½ mk. Dla Ameryki 1 dolara kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 100 zł, 1/2 str. 60 zł, 1/4 str. 36 zł, 1/8 str. 20 zł, 1/16 str. 10 zł. Ogłoszenia na okładce z dopłatą. W Gdańsku te same ceny w guldenach. — Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobn. taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje inna taryfa.

Redakcja i Administracja
Poznań, Wielka 10. Telefon 22-77

Wyłączne zastępstwo na Gdańsk:
Biuro ogłoszeń „Dovera“ - Gdańsk, Langgasse 75. Telefon 11-77.

Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań. — Przy wszelkich kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy w Poznaniu.

Na wypadek zwłoki lub skargi sądowej, wszelkie rabaty upadają.

KONTO CZEKOWE: P. K. O. w POZNANIU Nr. 202-796

Nr. 47. Poznań, 26 listopada 1926 Rok VI

Treść nr. 47:

Najważniejsze zadanie.

Jak uchronić Śląsk przed nowym kryzysem?

Jeden z najpotężniejszych przemysłów w odrodzonej Polsce, mogący stać się źródłem dobrobytu i potęgi naszego państwa — przemysł węglowy — znajduje się od samego początku istnienia państwa polskiego pod znakiem poważnych trudności. Obecna sytuacja tego przemysłu, wywołana strajkiem angielskim, zasadniczo bardzo mało przemysłowi węglowemu pomogła. Wprawdzie od początku czerwca wzmogło się znacznie wydobycie kopalń polskich, tak na Górnym Śląsku, jak w Dąbrowie Górniczej i okręgu krakowskim, lecz w położeniu materjalnem kopalń to wzmożenie produkcji nie wywołało żadnych poważniejszych zmian na lepsze wbrew ogólnej opinji społeczeństwa.

Polscy przemysłowcy węglowi, nie przewidując długiego trwania strajku angielskiego, a chcąc, wobec dużego kryzysu, jaki podczas tegorocznych miesięcy wiosennych w przemyśle węglowym panował, podnieść swą produkcję, zawarli kontrakty na duże ilości węgla po cenach tak niskich, że nie opłacały one nawet kosztów produkcji. Dopiero w miarę przedłużania się strajku, ceny uzyskane zaczęły się podnosić; niestety trudności przewozowe i wysokie koszty transportu przez Niemcy, wynoszące około 18 marek za tonę, pochłaniały lwią część uzyskanych cen, tak, że dla kopalń zostały bardzo znikome resztki jako zysk tej, bądź co bądź, wyjątkowej konjunktury.

Konjunktura, wywołana strajkiem angielskim, nie przeszła jednak bez bardzo poważnych korzyści dla Polski. Zyskał na niej robotnik, który zamiast 3 — 4 dni w tygodniu pracuje od dłuższego czasu pełne 6 dni, powiększając przez to swój zarobek o 60 do 80 procent, podnosząc w ten sposób także swą zdolność konsumcyjną; zyskało państwo, otrzymując poważne ilości dewiz ze sprzedaży węgla, zyskało pewne korzyści całe życie gospodarcze państwa, przez ożywienie się całego szeregu gałęzi przemysłu pośrednio lub bezpośrednio związanych z przemysłem węglowym; a co najważniejsza: zmniejszyła się poważnie liczba bezrobotnych w Polsce!

Po zakończeniu strajku angielskiego ,,konjunktura“ węglowa musi się siłą faktów bardzo poważnie cofnąć, a musi się cofnąć dlatego, że po podjęciu walki konkurencyjnej przez węgiel angielski, ceny światowe za węgiel ulegną znacznemu obniżeniu przy którem, pod żadnym warunkiem nie będzie dla węgla polskiego możliwe opłacanie wysokich kosztów przewozowych przez Niemcy. A tymczasem porty nasze w Gdańsku i Gdyni tudzież koleje nasze potrafią zaledwie jedną piątą do jednej czwartej tych ilości na rynki światowe rzucić, jakie obecnie sprzedajemy. Musi się więc znowu produkcja węglowa zagłębi polskich cofnąć o 1.200.000 do 1 miljon 500.000 ton w najbliższych miesiącach po zakończeniu strajku angielskiego, a co zatem idzie ilość bezrobotnych powiększy się znowu poważnie; dopływ walut obcych do Banku Polskiego zmaleje i będziemy stali ponownie w obliczu ciężkiego przesilenia, które szczególnie na Śląsku może mieć bardzo poważne następstwa narodowe i polityczne.

W tej sytuacji pozostaje dla Polski jedno tylko wyjście: najszybsza rozbudowa portu w Gdyni do pojemności conajmniej 1.000.000 ton miesięcznie; rozszerzenie portu w Gdańsku, oraz natychmiastowa budowa linji kolejowej,

służącej wyłącznie dla przewozu towarowego pomiędzy zagłębiem węglowem, a morzem.

Jak fachowcy obliczają, przy należytem zużytkowaniu takiej linji koszty transportu jednej tony węgla pomiędzy Śląskiem a Gdynią mogłyby zostać obniżone do 6 zł. Przy tego rodzaju kosztach transportowych nasz przemysł węglowy potrafiłby konkurować tak z węglem westfalskim, jak nawet z węglem angielskim i nietylko w krajach bałtyckich, ale również i w Holandji, Francji, Hiszpanji, Włoszech itd. Tylko zapomocą powyższych inwestycyj i przez zdobycie nowych, szerszych rynków zbytu dla węgla polskiego, kwestja węglowa w Polsce byłaby ostatecznie i raz na zawsze pomyślnie załatwiona, a widmo przesileń węglowych raz na zawsze usunięte.

Jeśli się zważy, że koszty rozbudowy Gdyni w sposób umożliwiający przeładunek 1.000.000 ton, budowa nowej linji towarowej Śląsk — Gdynia — Gdańsk, oraz zakupno potrzebnego parku kolejowego, da się uskutecznić kwotą 25 do 30 miljonów dolarów — t. j. mniej, aniżeli Polska wydała dotychczas za przewóz węgla przez Niemcy, — ubolewać należy, że tak długo z realizacją tych zamierzeń i projektów zwlekaliśmy, narażając nasze życie gospodarcze na poważne wstrząśnienia.

Czas najwyższy, by Polska przynajmniej tę naukę ze strajku angielskiego wyniosła.

Inż. Józef Kiedroń,
b. minister przemysłu i handlu.

Kwestja submisyj w branży naszej.

(Na tle stosunków niemieckich.)

Bunzlau, w październiku 1926 r.

W dwojaki sposób interesuje problem submisyjny branżę naszą: raz jako tę, która sama składa oferty na dostawę towarów żelaznych, mających ulec submisji, powtóre jako dostawcę rzemieślnika, biorącego udział w submisji. Dotyczy to głównie robót stolarskich, szklarskich i ślusarskich. Z tego wynika, że branże nasze winny ze szczególnem zainteresowaniem śledzić okoliczności, które dotyczą kwestji submisji.

Laik nie może dostrzec w zagadnieniu submisyjnem żadnego, szczególnie ważnego, problematu — ale, powtarzam, tylko laik. Jego zdaniem, zamówienie zawsze otrzymuje najtańszy. A ten jest zawsze widocznie najbardziej „zdolnym" przedsiębiorcą i dostawcą. Słowem: niema tu żadnego problematu. Wszystko jest w najlepszym porządku.

Na tej platformie laika stał też, zdaje się, dawny rząd Rzeszy, bo tylko stojąc na platformie laika można zrozumieć przepisy, przewidziane w projekcie „Ustawy o konieczności zniżenia cen", — przepisy, które swego czasu wywołały tak wielkie oburzenie w kołach przemysłowych, ich związkach oficjalnych i reprezentacjach zawodowych.

Przepisy te orzekają, krótko i zwięźle, że submisje mają się dokonywać „w zupełnej swobodzie" tak, że wszelkie zmowy przedsiębiorców i rzemieślników między sobą mają być zakazane, a organizacjom i stowarzyszeniom nakazano wywierać na swych członków wpływ w sensie uzgodnienia czyli ujednolicenia cen.

To wszystko byłoby więc słuszne i dobre, gdyby ta sprawa była rzeczywiście tak prosta i nieskomplikowana, ażeby wśród tych, którzy biorą udział w submisji, najtańszy — był zarazem najsumienniejszym pod względem dobroci i jakości pracy wzgl. towarów, wyszczególnionych w przetargu. Handlarz żelaza, czyli dostawca odnośnych kół przemysłowo-rzemieślniczych, wie to lepiej. Często najtańszy jest zazwyczaj najmniej zdolny albo najbardziej niesumienny. Najmniej zdolny, skoro nie umie wygotowywać kosztorysów, co niestety zbyt często się jeszcze zdarza. Niesumienny, jeżeli się nie troszczy o to, jak wynagrodzi swoich dostawców, i ten przypadek niestety też nie jest rzadki.

Handlarz żelaza znajduje się tu często w niezwykle trudnej sytuacji. Jeśli chce wykonać dostawę, musi ją dostarczać zwycięskiemu konkurentowi i ponosi przez to wielkie ryzyko. Jeżeli jest ostrożny, to wprawdzie uchroni się od straty, niemniej jednak w wielu przypadkach zgóry skazany na bezczynność i brak zamówień. Dlatego staje się rzeczą jasną, że handlarz żelaza ma poważny interes w tem, żeby sprawa przetargów tak była uregulowana, że będzie rzeczą możliwą wprawdzie niesamowolne utrzymywanie cen na wysokim poziomie, niemniej jednak pewna ich regulacja, z powodu której szkodnicy wymienionego pokroju zostaną wyłączeni lub zbojkotowani.

Jeżeli rzemieślnicy osięgną w tym sensie jaką zmianę wzgl. skreślenie odnośnych przepisów, to w dążeniu tem mają całkowitą sympatję branży naszej.

Obustronne interesy biegną tu równolegle i również w ogólnym interesie prawa i dobrych obyczajów kupieckich zasługuje opór rzemieślników przeciw tego rodzaju nierozsądnym przepisom na poparcie naszego kupiectwa. Nie idzie przecież w żadnym organiźmie gospodarczym o to, by wszystko według jednego szablonu było robione. Zresztą nie ulega chyba wątpliwości, że to, co dla kartelu dostawców surowców, wystarcza i może być zupełnie pożądanem i korzystnem, niekoniecznie musi być dobrem i pożytecznem, jeśli uwzględnimy postulaty, interesy chociażby tylko organizacyj rzemieślniczych.

Śm.

Polska jako eksporter węgla.

(Według informacyj inż. M. Szydłowskiego delegata Polski do komisji węglowej brukselskiej).

W obradach konferencji Brukselskiej decydujący głos miały dwa państwa — jako eksporterzy węgla t. j. Anglja i Niemcy. Zauważyć jednak można było, że obaj ci kontrahenci liczą się już z Polską jako z trzecim ich konkurentem. Francja i Belgja nie mają poważnego eksportu węgla. Bilans ich bowiem węglowy wyrównywa się prawie. Dotychczas Anglicy nie brali poważnie konkurencji węgla polskiego, twierdząc, że Polacy nie dadzą sobie rady z 600 km. odległości kopalń od portów. Jednak strajk angielski dziś prawie skończony, przyczynił się do rozwoju eksportu węgla polskiego decydująco. Przedewszystkiem przewidywany po strajku spadek produkcji angielskiej wytworzy brak węgla na rynkach światowych, a następnie chwilowy import węgla Polski do Anglji podczas ostatnich paru miesięcy wyrobił pierwszorzędną markę co do jakości, co naturalnie wzmoże popyt na węgiel polski na innych rynkach europejskich.

Ze względu na pierwszorzędne znaczenie produkcji i eksportu węgla dla całokształtu życia gospodarczego naszego państwa — dla naszego bilansu handlowego — postu-

latem naszym powinno być doprowadzenie produkcji węgla do 45 miljonów ton rocznie t. j. do 3.750.000 ton miesięcznie, — co będzie o 10% wyższe od naszego przeciętnego wydobycia przedwojennego, które wynosiło 3.414.000 ton i co jest naturalnym przyrostem uwzględniwszy rozbudowę niektórych kopalń; te mniej więcej ilości produkowaliśmy podczas ostatnich miesięcy t. j. we wrześniu i październiku. Z ilości tej 2.000.000 ton miesięcznie powinna wynosić konsumcja krajowa przy normalnym stanie przemysłu i ułatwieniach dowozowych węgla na obszerne połacie Kresów Wschodnich. Eksport nasz wynosić powinien resztę t. j. zgórą 1.500.000 ton, przypuszczalnie wg. następującej tabeli, w okresie r. 1927, mies.:

wywóz przez Gdańsk, Gdynię	500.000
Austrja, Czechosłowacja i Węgry	400.000
Rosja drogą lądową	150.000
Italja	200.000
ewentualnie Niemcy	300.000
	1.550.000

Podniesienie naszego eksportu via Gdańsk i Gdynia do 500 tys. ton miesięcznie, wobec średniej miesięcznej z I-go półrocza br. wynoszącej 300.000 ton jest możliwe przy obecnem większem zapotrzebowaniu węgla polskiego na rynku bałtyckim, o ile odpowiednio rozbudujemy porty w Gdyni i w Gdańsku i zapewnimy tym portom lepsze połączenia kolejowe. Na kontyngent wywozowy do Niemiec niższy od 300.000 ton, zgodzić się nie możemy, trzeba się bowiem liczyć z tem, że po ewentualnem zawarciu traktatu handlowego z Niemcami zwiększy się przywóz produktów gotowych z Niemiec, a co zatem idzie odpowiednio zmniejszy się u nas konsumcja węgla przemysłowego. Jeżeli do tak szacowanego wywozu dodać jeszcze zbyt węgla bunkrowego w Gdańsku i Gdyni — dojdziemy do miesięcznej wywozowej kwoty ponad 1.500.000 ton — co stanowi około 19 miljonów ton rocznego wywozu i będzie miało już poważne znaczenie na międzynarodowym rynku węglowym.

Szanse do tak rozwiniętego eksportu mamy za sobą, z wyjątkiem bowiem owych 600 km. odległości od portów, wydajność naszego robotnika jest dziś największa w Europie, gatunek węgla naszego przewyższa jakość węgla innego pochodzenia.

Produkcja maszyn i narzędzi rolniczych w Lublinie.

Od jednego z poważnych przemysłowców lubelskich otrzymujemy następujące ciekawe uwagi w sprawie bolączek produkcji maszyn rolniczych.

„Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w województwie Lubelskiem w sezonie głównym roku bieżącego na brak zamówień uskarżać się nie mogą. Zamówienia są prawie wyłącznie pochodzenia krajowego i pozwalają na utrzymanie w ruchu fabryk do stycznia 1927 roku. Należy zaznaczyć, że zeszłoroczna stagnacja gospodarcza, pociągnęła za sobą restrykcje kredytu dla rolników i przemysłowców, to też faktyczny sezon rozpoczął się w roku tym późno i nie był należycie przygotowany i wyzyskany, okoliczność ta w znacznym stopniu wpłynęła na przedłużenie sezonu. Obecnie sytuacja konsumentów maszyn rolniczych przedstawia się nieco korzystniej, ze względu na wyższą cenę ziemiopłodów. Konjunktury zaś dla wytwórców maszyn rolniczych nie przedstawiają się jednak tak korzystnie, jakby to pozornie wydawać się powinno, a to ze względów następujących: 1) aczkolwiek ceny na surowce, niezbędne dla wytwórczości maszyn rolniczych, podniosły się od 1. IV r. b. do chwili obecnej przeciętnie o 14,6% to jednak cenniki fabryczne nie uległy żadnej zmianie, jasnem przeto jest, że fabryki pracują z nader nikłemi zyskami; 2) zsyndykalizowanie hut ujemnie wpłynęło na cenę, a przedewszystkiem na terminy dostaw, pomimo przyrzeczeń i zobowiązań w stosunku do fabryk, skutkiem czego fabrykanci, otrzymując surowce nieraz z kilkomiesięcznem opóźnieniem, zmuszeni są nabywać je z drugich i trzecich rąk po cenach niepomiernie wygórowanych; 3) ponieważ zasadniczo dążeniem każdej fabryki jest utrzymanie ciągłości pracy przy stałej liczbie ludzi i dniach pracy, a sezonowy charakter fabrykacji maszyn rolniczych wymaga przygotowania towaru w miesiącach zimowych na okres sezonu głównego, przypadającego w miesiącach letnich i jesiennych, przeto zrozumiałem się staje, że fabryki tej branży muszą być wyposażone w odpowiednie środki obrotowe.

Jest rzeczą pewną, że każda ilość maszyn i narzędzi rolniczych, wyprodukowana zawczasu przez obecnie prosperujące wytwornie, z powodzeniem jest lokowana na rynku wewnętrznym w sezonie głównym. O nadprodukcji wewnątrz kraju narazie mowy być nie może. Należy zważyć, że naogół Polska, jako kraj wybitnie rolniczy, dopiero obecnie intensywniej i bardziej postępowo zaczyna się rozwijać i zrujnowane niejednokrotnie gospodarstwa, skutkiem zawieruchy wojennej, wymagają jeszcze przez długie lata nakładów inwestycyjnych. Fabryki na ogół nie posiadają kapitałów obrotowych i tu należałoby zwrócić uwagę czynników miarodajnych, aby w zrozumieniu interesów rolnictwa i samego przemysłu, ułatwiły wydatną pomoc w postaci stworzenia środków obrotowych, bądź przez przyciągnięcie kredytów długoterminowych, bądź przez udzielanie gwarancji dla kapitalistów zagranicznych, którzy jak nas informowano, gotowi są lokować swe kapitały w przemyśle polskim. Dotychczas praktykowana pomoc instytucyj rządowych przez udzielanie kredytu pod zastaw gotowych wyrobów, jest nierealna i niepraktyczna, uniemożliwiając ruchliwość magazynów, i mogłaby przynieść jedynie korzyść w tym wypadku, o ile udzielana będzie w postaci zastawu majątku nieruchomego. Jesteśmy pewni, że z chwilą zwrócenia uwagi miarodajnych czynników na poruszone tu sprawy, bezrobocie w obrębie Województwa Lubelskiego znacznie zmniejszy się, co niewątpliwie leży w interesie państwa".

NOWE WYDAWNICTWA

ROCZNIK STATYSTYCZNY. Część: II; III A; III B; IV; V; VIII. Jak już swego czasu donosiliśmy, rozpoczęło Ministerstwo Kolei szeroko pomyślane wydawnictwo, obrazujące szczegółowo przewóz towarów: wewnętrzny, graniczny oraz tranzytowy, odbywający się na polskich kolejach państwowych. Pracę te kontynuuje obecne Ministerstwo Komunikacji.

Pomieszczając recenzję o pierwszych tomach, czyli częściach tegoż wydawnictwa, wyraziliśmy przekonanie o stosunkowo niewielkiej celowości takiego ujęcia sprawy. Również i dziś znieworeni jesteśmy częściowo podtrzymać ówczesne nasze wywody.

Najbardziej do naszych pojęć o tego rodzaju wydawnictwach zbliżoną jest część VIII „Rocznika Statystyczn.".

Nie wątpimy, że, kto się w nią uważnie wczyta, znajdzie w niej wiele cennego materjału, zarówno ściśle cyfrowego, jak niemniej orjentacyjnego. **L. G.**

• Biuletyn Oficjalny Targów Wschodnich •

Bilans tegorocznych Targów Wschodnich.

II.

Pod auspicjami Komisji Turystycznej przy Województwie Lwowskiem urządzono interesującą wystawę zdjęć fotograficznych krajobrazu polskiego, która skupiła prace takich mistrzów fotografji jak prof. Bułhak z Wilna, Dr. Mikolasch ze Lwowa, Bracia Zwolińscy z Zakopanego i inni. Wystawa ta obejmowała zdjęcia przeważnie południowych kresów Rzeczypospolitej t. j. Karpat i Tatr.

Wystawa budowlana objęła dwa pawilony, które zawierały razem zwyż 60 firm oprócz których szereg firm wystawiało w własnych kioskach wzgl. pawilonach. Zgromadzone eksponaty zarówno z dziedziny materjałów jak i planów i projektów, dawały dobry przegląd obecnych kierunków, panujących w budownictwie. Połączona z Ogólno-Polskim Zjazdem antigruźliczym, odbyła się również wystawa higjeniczna przeciwgruźlicza, która zgromadziła główne krajowe wytwórnie leków i aparatów.

Dla szerokich sfer najciekawszą była wystawa spożywcza. W dwóch skrzydłach olbrzymiego pawilonu Centralnego skupiło się około 60 firm, które bądźto obejmowały krajowych producentów konserw, win owocowych, czekolady i piwa, bądźto zastępców zagranicznych win i delikatesów. Wystawione produkty krajowe były oczywiście pierwszej jakości, były prawdziwą ozdobą wystawy.

Z kolei wypada nam przejść do rolniczych imprez specjalnych. Na pierwszy plan wysunęła się tu wystawa hodowli bydła rogatego, która zgromadziła 153 sztuk z Małopolski oraz 40 sztuk z Górnego Śląska. Równie okazale zarówno pod względem jakości, jak i ilości eksponatów przedstawiała się wystawa koni remontowych, która skupiła doborowe konie chowu naszych stajni zarodowych.



Fragment działu maszyn rolniczych na wolnem polu VI. T. W. (na tle kompleksu stajen targu hodowlanego).

17 stajni z Małopolski, 3 z Wielkopolski i 7 z byłego zaboru rosyjskiego — obesłało wystawę. Trzodę chlewną i owce wystawiło trzech hodowców, drób, gołębie i króliki 101 firm, związków i osób prywatnych. Okazałą była wreszcie wystawa cukrownictwa polskiego.

Właściwe Targi Wschodnie obesłane były również doskonale. Wszystkie miejsca były obsadzone, przyczem zagranica — jakkolwiek słabiej od lat ubiegłych, niemniej jednak pokaźnie była reprezentowana.

Udział zagranicy przywykliśmy uważać jako miarę powodzenia Targów. Fałszywy ten pogląd, a w każdym razie jednostronny, wypada w tym roku sprostować. Udział za-

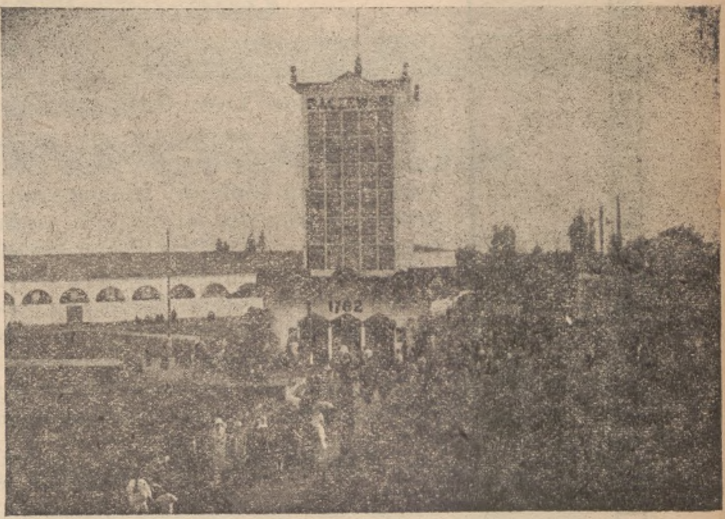
granicy jako wystawców zmniejszył się bowiem, natomiast nie zmniejszyło się powodzenie Targów. Miernikiem tego powodzenia był w tym roku udział zwiedzających, który był wprost olbrzymi, a poszczególne dnie były widownią rekordowego wprost napływu zwiedzających, jakiego Targi od swego istnienia niepamiętają.

Obok gości z całej Polski zwiedziła Targi znaczna ilość wycieczek z krajów ościennych, które niewątpliwie przyczynią się do propagandy naszego kraju zagranicą. Te tłumy gości, dochodzące do kilkudziesięciu tysięcy dziennie, to najlepszy argument świadczący o pożyteczności i znaczeniu Targów lwowskich.

Targi Wschodnie, to jeden z nielicznych u nas pomników celowej i racjonalnie pojętej pracy.



Kolumnada pawilonu centralnego w głównej alei placu wyst. podczas VI. T. W.



Pod pawilonem fabr. wódek J. A. Baczewskiego na VI. T. W.

Z ustawodawstwa

ROZPORZĄDZENIE PREZESA RADY MINISTRÓW I MINISTRA SKARBU

z dnia 19 listopada 1926 r.

w sprawie zmiany § 3 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu z dnia 16 czerwca 1926 r., tyczącego się kosztów w sprawach przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

Na zasadzie art. 14 ustawy z dnia 25 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 237) zarządza się co następuje:

§ 1. § 3 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu z dnia 16 czerwca 1926 r. celem wykonania ustawy z dnia 25 marca 1926 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 424) otrzymuje brzmienie następujące:

„§ 3 (Do art. 12). Do podań, załączników, świadectw i odpisów, podlegających opłacie wedle art. 12 ustawy, stosuje się — w myśl art. 74 przepisów tymczasowych o kosztach sądowych (Dz. U. R. P. z r. 1924 Nr. 28, poz. 284) w brzmieniu, ustalonem art. 174 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 570) — artykuły 140, 142 do 145, 148 do 154, 157, 158, 160 i 161 tej ostatniej ustawy.

Opłaty te wynoszą:

1) od pierwszego egzemplarza podania — 3 zł. bez względu na ilość arkuszy (art. 145 p. 1);

2) od każdego załącznika, jako też od każdego dalszego egzemplarza lub odpisu podania, wraz z niem złożonych — po 50 gr. Podanie ponowne, przy którem jedynie zostają złożone załączniki, potrzebne do załatwienia pierwszego podania, nie podlega opłacie; od załączników opłaca się jednak po 50 gr. od sztuki (art. 145 p. 2 i ustęp drugi);

3) za świadectwo — 3 zł. bez względu na ilość arkuszy (art. 154 ustęp pierwszy);

4) za odpis, sporządzony i poświadczony przez Najwyższy Trybunał Administracyjny — 1 zł. od każdej stronicy pełnej lub zaczętej (art. 157 ustęp pierwszy);

5) za poświadczenie przez Najwyższy Trybunał Administracyjny zgodności z pierwopisem odpisu, sporządzonego nieurzędownie (przez samą stronę) — 50 gr. od każdej pełnej lub zaczętej stronicy (art. 157 ustęp drugi p. b).

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1927 r.

Prezes Rady Ministrów: J. Piłsudski.
Minister Skarbu: G. Czechowicz.

Dar Rzemiosła Polskiego.

W firmie złotniczej „W. Szulc" przy Placu Wolności nr. 5 w Poznaniu zostanie od dnia 29. listopada do 6 grudnia 1926 r. włącznie wystawiony dar, jaki rzemiosło polskie miasta Poznania ofiarowało J. E. Ks. A. Lisieckiemu Biskupowi Śląskiemu, synowi znanego rzemieślnika poznańskiego. Dar ten wykonany artystycznie przez krajową firmę St. Słupczyński przy Wielkich Garbarach w Poznaniu — składa się z kielicha, puszki, patyny i zostanie wręczony Ks. Biskupowi dnia 8. grudnia b. r.

Na tej drodze ma publiczność polska możność naocznego przekonania się, że nasz artystyczny polski przemysł złotniczo-cyzelarski nie ustępuje wcale wyrobom zagranicznym, które w ogólnem mniemaniu mają przewyższać nasz wyrób krajowy. Jest to jeszcze jeden niezbity dowód, że nie należy lekceważyć naszego przemysłu polskiego.

DZIAŁ BUDOWLANY i DRZEWNY

Eksploatacja puszczy Białowieskiej.

Dnia 17-go kwietnia 1924 r. minister rolnictwa i dóbr państwowych zawarł na okres dziesięcioletni z konsorcjum angielskiem „The Century Trust“ dwie umowy: jedną na eksploatację zrębów etatowych i użytków ubocznych w lasach Puszczy Białowieskiej, drugą w lasach, położonych w dorzeczu Niemna. Ogólna masa drzewa, przypadającego corocznie do wyrębu, wynosiła około 720.000 metrów kubicznych.

Niezależnie od sprzedaży drewna, zostały wydzierżawione Spółce w lasach Puszczy 4 tartaki o 21 trakach oraz około 200 kilometrów kolejek leśnych.

Ceny za drewno, jak również tenutę dzierżawną ustalono w walucie angielskiej. Sposób zapłaty przewidziano zaliczkowy. Jako gwarancję wykonania umów spółka wpłaciła kaucję w wysokości 50.000.

Przedsiębiorstwo, zakrojone na tak wielką skalę, wymagało oczywiście poza znacznym kapitałem obrotowym, sił fachowych, dokładnie obznajmionych z miejscowemi warunkami eksploatacji na terenach wschodnich, oraz sprężystej administracji i odpowiedniego personelu technicznego.

Tymczasem spółka już w pierwszym roku eksploatacyjnym z powodu braku należytej organizacji i nieprzyjających dla wyrobu i wywozu drewna warunków atmosferycznych, nie zdołała wyeksploatować w pierwszym sezonie przekazanych jej cięć 1924/25, a w następnym przerwała całkowicie eksploatację, nie będąc w możności z powodu nieprzewidzianego spadku cen na drewno na rynku wszechświatowym i braku dalszych środków obrotowych wykonywać nadal wobec skarbu państwa swych zobowiązań umownych.

Powyższa sytuacja finansowa zmusiła spółkę do pozyskania dla przedsiębiorstwa nowych grup kapitalistów oraz do zwrócenia się do ministerjum z prośbą o odpowiednie zniżenie cen i udzielenie spółce pewnych ulg kredytowych.

Po przeprowadzeniu pertraktacyj ze spółką, ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych, zgodnie z powziętą w tej sprawie uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów, zgodziło się poczynić w umowach, przy całkowitem zabezpieczeniu interesów skarbu, niektóre zmiany i uzupełnienia i, biorąc pod uwagę ceny na drewno na rynku wszechświatowym, udzieliło spółce pewnych ulg natury finansowej i kredytowej, wzamian za co uzyskało od spółki korzystniejsze dla skarbu warunki natury gospodarczej, a w szczególności w sposobie kwalifikowania drewna, dotkniętego murszem, którego w lasach Puszczy znajduje się bardzo znaczny odsetek.

Przy zmianie warunków umownych ministerjum rolnictwa wzięło również pod uwagę przyszły stosunek spółki do robotników i pracowników, a mianowicie zobowiązało spółkę, że istniejące zakłady przemysłowe będą pracowały normalnie, oraz, że spółka będzie ściśle stosowała się w stosunku do robotników do istniejących praw i przepisów.

Nadto ministerjum rolnictwa zastrzegło, że spółka winna zatrudniać wyłącznie krajowych robotników, urzędników i personel techniczny z wyjątkiem naczelnych stanowisk w zarządzie, które mogą być obsadzone przez obcokrajowców, wszelkie zaś ciążące na spółce, jako pracodawcy, świadczenia (ubezpieczenie robotników i pracowników od wypadków, bezrobocia itd.) spółka winna będzie regulować w swoim czasie. Zaległe świadczenia właściwe dyrekcje lasów państwowych na żądanie odpowiednich władz regulować będą ze złożonej przez spółkę kaucji z konsekwencjami, przewidzianemi w umowach.

Wobec tego, że spółka w ustalonym terminie powyższe warunki przyjęła, ponadto skarb państwa posiada wystarczające zabezpieczenie finansowe w postaci: a) kaucji w wysokości Ł 50.000, b) opłaconej należności za niewyeksploatowane jeszcze całkowicie drewno, znajdujące się na pniu w przekazanych spółce cięciach 1924/25, c) wpłaconej obecnie zaliczki w wysokości Ł 50.000 za drewno, pochodzące z zrębów 1925/26, d) uprawnienia ministerjum do wstrzymania w każdej chwili eksploatacji, o ileby spółka bądź w ustalonym terminie nie opłaciła któregokolwiek z wystawionych weksli, bądź nie wykonywała warunków umownych, ministerjum zezwoliło spółce na rozpoczęcie eksploatacji, a w chwili obecnej dyrekcje lasów państwowych przekazują spółce do eksploatacji odpowiednie zręby.

Drobne wiadomości

I-szy Ogólno-państwowy zjazd przemysłowców i kupców drzewnych

który odbędzie się 15 do 17 grudnia r. b. w Warszawie, zapowiada się bardzo poważnie. Zjazd otwarty zostanie przez Ministra Przemysłu i Handlu w obecności zainteresowanych ministrów.

Na zjazd ten, który jest pierwszym tego rodzaju od czasu powstania Polski, zapowiedzieli swój przyjazd reprezentanci wszystkich najpoważniejszych przedsiębiorstw drzewnych z całej Polski i byłoby dlatego bardzo pożądanem, by również i przedsiębiorstwa drzewne Wschodniej Małopolski na zjeździe tym były licznie reprezentowane.

Z ramienia Syndykatu Interesantów Drzewnych we Lwowie wygłoszą referaty p. prezes dr. Csala „O świadczeniach socjalnych“, p. dr. Kiesler „O sprawie organizacji zakupu przez krajowy przemysł drzewny surowca w lasach państwowych“, p. Kopelmann „O polityce celnej i traktatowej“, oraz p. Szczygielski „O ustawie lasowej“. Pozatem wygłoszony zostanie cały szereg referatów przez delegatów organizacyj wszystkich dzielnic Polski.

Związek eksporterów drzewnych w Warszawie.

Uzupełniając nasze poprzednie wiadomości w sprawie powstania w Warszawie syndykatu eksporterów drzewnych, zamieszczone w nr. 45 „Rynku Metalowego i Maszynowego“, dowiadujemy się, że kapitał zakładowy Związku wynosi 100.000 zl. Związek działa jako spółka z ogr. odp. od 29 października 1926 r. i reprezentuje roczną produkcję około 20.000 standartów drzewa tartego. Do zakresu działania związku należy podniesienie techniczne przeróbki drzewa, modernizacja tartaków, standaryzacja polskiego drzewa eksportowego, szukanie bezpośredniego kontaktu z odbiorcami zagranicą, finansowanie produkcji przy pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego, zabezpieczone na posiadanym przez wspólników materjale drzewnym, oraz starania o zaliczki na kontraktowane zagranicę drzewo. Wymieniony związek jest pierwszym z mających powstać w najbliższym czasie tego rodzaju organizacyj.

Rabaty przy sprzedaży cementu.

Sezon budowlany zasadniczo już się skończył, mimo to jednak na cement zapotrzebowanie w dalszym ciągu było bardzo duże. Przypisać to należy dokładnej orjentacji hurtowników w obecnej sytuacji, gdyż przewidywali oni w najbliższych dniach znaczną zwyżkę ceny cementu, wobec

czego starali się możliwie jaknajprędzej zakupić po tanich cenach większe ilości. Ostatnie dwa dni przyniosły nam w dziale tym zasadniczą zmianę, gdyż syndykat warszawski, udzielający dotychczas 50% rabatu, zmniejszył nawet dla najpoważniejszych odbiorców tę stawkę na 25% przy zapłacie natychmiastowej gotówką, zaś przy pokryciu wekslowem rabat dochodzi maksymalnie do 15%. Tłómaczy się to dojściem do porozumienia powaśnionych syndykatów warszawskiego i małopolskiego. Syndykat Małopolski chwilowo nie zastosował się jeszcze do warunków syndykatu warszawskiego i udziela nadal nieco wyższych rabatów, jednak i on niechętnie przyjmuje zamówienia. W następnym tygodniu, jak twierdzą hurtownicy, obniży on procent, który z 60 będzie wynosił maksymalnie 20%. W detalu dziś cena cementu kształtuje się 16 — 17 zł. za beczkę 200 kg. loco skład.

Dwa miljony cegieł.

Dwa miljony cegieł zużyto na budowę największych magazynów w Europie, które właśnie ukończono w Forcie Dunlop w Anglji.

Na konstrukcję składów tych złożyło się: 36 tonn angielskich ołowiu, 4.200 tonn stali, 4.800 tonn cementu, 5.700 tonn piasku oraz 20.000 tonn żwiru dla fabrykacji betonu.

Beton zajmuje 9.940 metrów^3 w ścianach i we drzwiach; zużyto pozatym 467 metrów^3 kamienia „Bath". Okna zawierają 12.801, a dach 6.767 metrów szyb.

Na wszystkich ośmiu piętrach budynku umieszczone są nad podłogą półki metalowe na opony, dla których właśnie budynek ten został przeznaczony.

Budynek posiada dwie pięcio-tonnowe windy, a ogólna powierzchnia podłogi wynosi blisko 14 akrów (56.656 metrów kwadratowych).

Z rynku materjałów budowlan., drzewa, metali, blachy, drutu i żelaza

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Warszawa, 24. 11. Cegła ogniotrwała normalna (22 gr. sztuka) 80 zł., cegła kopulakowa 80 zł., Oglina ogniotrwała mielona 30 zł., mączka szamotowa 50 zł., wszystko za tonnę fr. st. załad. Wapno notowano za 100 kg. loco stacja wysyłająca: kieleckie 3.15, częstochowskie 2.76.

Warszawa, 24. 11. Zapotrzebowanie materjałów budowlanych jest jeszcze dość duże. Normalnie w tej porze roku popyt jest zazwyczaj mniejszy, jedynie dzięki sprzyjającej pogodzie panuje w dziale tym w roku bieżącym ruch nadzwyczajny. Za cegłę dobrze wypaloną ręczną płaci się loco plac fabryczny 50 zł. za 1000 sztuk, fr. wagon st. Warszawa 62 zł., dachówka żłobiona za 1000 szt. I gat. fr. plac fabryczny 200 zł., II gat. 160 zł., fr. st. Warszawa I gat. 213 zł., II gat. 173 zł., karpiówka fr. plac fabr. 90 zł., fr. wagon st. Warszawa 96 zł.

DRZEWO.

Warszawa, 26. 11. Parowa Fabryka Posadzek Dębowych, Jakób Zymann (Gęsia 30, tel. 404 — 32 i 216 — 70): notuje za metr kw. dębowej klepki posadzkowej loco skład. gatunek eksportowy 1.00 dol., 1-szy gat. — 8.50 zł., 2-gi gatunek — 7.75 zł. Tafle posadzkowe od 14 — 23 zł. za metr.

Bydgoszcz, 26. 11. Ze strony Niemiec panuje duże zapotrzebowanie na kloce sosnowe odziomkowe, których cena poprawiła się z 42—43 sh na 47—48 sh za m. sześc. franco wagon granica polsko-niemiecka, łącznie z cłem polskiem lecz bez niemieckiego. Deski stolarskie olszowe z Polski sprzedawano franco Berlin po 100 mk. za metr sześc.; na dębinę popyt ograniczony.

METALE.

Katowice, 26. 11. Notowania firmy B-cia Schmidt w Bydgoszczy, ul. Toruńska 1, hurtownie loco Katowice za tonę metryczną w Ł: cyna Banca lub Straits 353.10, ołów hutniczy 33.50, biały metal łożyskowy 20% 68, 40% 128.10, 60% 192.10, 80% 264, inne stopy procentowe w odpowiednim gatunku; antymon Regulus 63. Za kg. w dol.: aluminium hutnicze norweskie 64.02, miedź czysta w blokach 99% 29.59, spiż w blokach 85/5 25.22, mosiądz w blokach 65% 22.80. Odlewy za 1 kg.: mosiądz 2.10 fr. szw., spiż 2.40 fr. szw., bronz fosforowy 2.65 fr. szk. Tendencja spokojna.

DRUT I BLACHA.

Warszawa, 26. 11. Ceny półwyrobów metalowych w tym tygodniu pozostają bez zmiany i wynoszą przy odbiorze z fabryki za 1 kg w złotych polskich: druty miedziane, w nawiasie mosiężne, średnicy od 10—6 mm 4.65 (3.90), średnicy 6—5 mm. 4.70 (3.95), do 3.5 mm 4.75 (4.15), do 2 mm. 4.80 (4.20), do 1 mm 5.15 (4.40), do 0,5 mm. 5.30 (4.65), do 0.25 mm. 5.50 (4.90), do 0.15 mm 6.50 (5.50), do 0.10 mm. 7.50 (6.10); druty krzemobronzowe od 5 do 3.5 mm zł. 5.45, od 3.49 do 1 mm 5.80, drut tramwajowy jezdny „Trolley" o 5% drożej od drutu miedzianego, pręty do 10 mm średnicy 4.60 (3.50), do 20 mm. 4.50 (3.40), do 30 mm. 4.40 (3.30), do 50 mm 4.30 (3.20), pręty fasonowe o 10% drożej. Blacha miedziana, w nawiasie mosiężna, grubość 10—6 mm zł. 4.30 (3.60), do 5 mm 4.35 (3.65), do 3.5 mm 4.40 (3.70) do 2 mm 4.80 (4.20), do 1 mm 5.15 (4.40), do 0.5 mm 4.60 (3.95), do 0.25 mm 4.95 (4.25), do 0.20 mm 5.30 (4.65), taśmy i paski miedziane i mosiężne o 10% drożej niż blacha, rury miedziane zależnie od grubości i średnicy zewnętrznej od zł. 5.85 do zł. 7.00 za 1 kg mosiężne od 5.40 — 6.85 zł.

Warszawa, 26. 11. „Polska Cynkownia", Warszawa, Piękna nr. 11a, notuje następujące ceny za kg. fr. wagon st. Warszawa: blacha ocynkowana I gat. 20 ark., w snopku 1.10 zł. — 22 ark. w snopku zł. 1.15.

HACELE.

Sosnowiec, 25. 11. Hacele „Podkowa" notuje: za Nr. 6 zł. 6, Nr. 8 zł. 7.50, Nr. 10 zł. 9, Nr. 12 zł. 10. Tendencja mocniejsza.

ŻELAZO.

Katowice, 26. 11. Ceny starego żelaza za tonę loco st. załad.: stare żelazo kute I gat. (grubsze kawałki) 125 zł., blacha żelazna i wióry 78, paczkowana blacha 80, luźne żelazo 65, paczkowane żelazo 67. Wobec zapowiedzi utworzenia w najbliższych dniach syndykatu starego żelaza, ceny powyższe prawdopodobnie utrzymają się do końca tego miesiąca. Po powstaniu syndykatu przewidywana jest znaczna zniżka cen.

Nowy Bytom, 26. 11. Surówka odlewnicza Huty Pokoju Nr. 1 (Friedenshütte P. G. S. — reprezentacja S. A. Wdowiński w Warszawie, cena za tonnę 200 zł. loco stacja Nowy-Bytom.

Złoty w dniu 26 listopada 1926.

Gdańsk przekaz 56.93 — 57.07, gotówka 56.88 — 57.02, **Londyn** przekaz 43.50, **Zurych** przekaz 57.50, **Ryga** przekaz 64, **Medjolan** przekaz 276, **Berlin** przekaz na Warszawę 46.48 — 46.72, na Katowice 46.43 — 46.67, got. 46.26 — 46.78, **Bukareszt** przekaz 2035, **Czerniowce** przekaz 2020, **Praga** przekaz 373 — 379, gotówka 377 — 380, **Wiedeń** przekaz 78.15 — 79.35, gotówka 78.50 — 79.50, **Budapeszt** gotówka 7815 — 8015, **Amsterdam** przekaz 25.